Dziś 8 stron — Sport.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 5 STYCZNIA 1931 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 5

Mussolini przepowiada wojnę.

„Europa stanie się w najbliższych latach terenem potwornej walki, której rezultatów nie da się przewidzieć".

Jak Mussolini uczył się po angielsku.

RZYM, 4 stycznia.

Wywiad, udzielony przez Mussoliniego dziennikarzom angielskim wywarł potężne wrażnele w całych Włoszech. Mussolini zapowiedział, że w najbliższych tygodniach rozpocznie

WIELKĄ AGITACJĘ MIĘDZYNARODOWĄ NA RZECZ POKOJU,

ponieważ dotychczasowe metody propagowania pokoju i rozbrojenia przynoszą jedynie wstyd inicjatorom.

— Istnienie Ligi Narodów obok zbrojących się po same zęby państw jest wyraźnem oszustwem. Trzeba zaniechać przeżuwania tych kwestyj ciągle w tem samem kole zawodowych polityków.

Musze zwrócić się bezpośrednio do mas całego świata. W tym celu wezwałem do siebie do Rzymu operatora filmowego z Anglji i poleciłem mu zrobić film dźwiękowy w języku angielskim dla Anglji i Ameryki.

Film ten jest już nagrany i jego reprezentacja odbedzie się w najbliższej przyszłości. Iestem w tym filmie jedynym „aktorem". gdyż wygłaszam sam przemówienie w moim gabinecie po angielsku. W ten sposób przemówię bezpośrednio do ludzi, a nie do ich rządów i wytłomacze im, jakie są moje usiłowania w kierunku pokoju i rozbrojenia powszechnego.

Politycy Europy i Ameryki zarzucają mi, że się „obracam w złem towarzystwie", prowadząc m. in. politykę porozumienia z Niemcami i Rosją sowiecką.

Oświadczam wobec tego wszystkim, że

BĘDĘ POLITYKOWAŁ NAWET Z SAMYM DJABŁEM,

byleby tylko odwrócić od świata grozę nowej wojny. Panowie politycy, z którymi się dziś nie mogę pogodzić, nie widzieli przeważnie wojny, ale przeżywali ją w sztabach.

Ja znam wojnę, bo sam przez lata siedziałem w okopach.

Przypominam sobie, jakbym to dziś przeżył, wypadek, kiedy granat austrjacki w moich oczach rozerwał na sztuki 80 ludzi, młodych włochów, synów i ojców.

Widziałem ręce i nogi, głowy i tułowia lecące w powietrzu i zdruzgotane na miazgę. To trzeba najpierw zobaczyć, a później propagować albo dopuścić do wojny...

NIE ZGODZĘ SIĘ NA ŻADNĄ WOJNĘ, PÓKI MIĘ NIE POCHWYCA WYRAŹNIE ZA GARDŁO I TO TAK, ŻE NIE BĘDZIE ŻADNEJ WĄTPLIWOŚCI CO DO OSOBY NAPASTNIKA.

Jeśli i inni mężowie stanu nie podejmą niezwłocznie usiłowań w kierunku zlikwidowania niebezpieczeństwa.

EUROPA STANIE SIĘ W NAJBLIŻSZYCH LATACH TERENEM NOWEJ POTWORNEJ WALKI, KTÓREJ REZULTATÓW SZCZEGÓŁOWYCH NIE MOŻNA PRZEWIDZIEĆ. MOŻNA POWIEDZIEĆ TYLKO, ŻE WSZYSCY ZNISZCZĄ WSZYSTKICH I ŚWIAT ZALEJE SIĘ POTOKIEM KRWI.

Na zapytanie dziennikarzy, czy Mussolini przyswoił sobie już na tyle język angielski, aby mógł przemawiać z ekranu, dyktator Włoch odparł:

— Zdobywałem już większe przeszkody w życiu, niż obcy język. Mimo to nie kryję, że włożyłem w nauke angielszczyzny wiele pracy.

Mam bardzo mało czasu. Nauczyciel mój musiał odbywać ze mną lekcje podczas najoryginalniejszych zajęć: kąpieli, golenia się, obiadu itp.

Pozatem przez dwa lata co noc studjowałem pisarzy i dzienniki angielskie. Poświęcałem na to jedną godzinę snu. Jak panowie słyszycie, mówię dziś bardzo biegle!.. Każda praca i staranie daje rezultat.

Strejk w przędzialniach angielskich.

30 tysięcy robotników porzuca dziś pracę.— Możliwość strejku powszechnego włókniarzy.

LONDYN, 4 stycznia.
(Telegram własny)

Fala strejkowa w Anglji obejmuje coraz szersze kręgi. Wczoraj zostały zerwane w Manchesterze rokowania pomiędzy robotnikami a właścicielami przędzalń.

DZIŚ PORZUCA PRACĘ OKOŁO 30 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW.

Strejk ten może się jednak rozszerzyć na pozostałe fabryki włókiennicze, tembardziej, że zarówno robotnicy zatrudnieni w farbiarniach jak i apreturach nie są zadowoleni ze swych płac.

W angielskich przędzalniach przeprowadzono niedawno reorganizację pracy, która wywołała tarcia. Przemysłowcy przyrzekli rozpatrywać wszystkie zarzuty robotników i ewentualnie podwyższyć płacę. Obietnicy swej jednak nie dotrzymali.

Razem więc z górnikami strejkuje w Anglji 200 tysięcy robotników.

Istnieje możliwość, iż związki robotników włókienniczych oraz górników uchwalą prowadzenie spólnej akcji strejkowej. Gdyby taka uchwała rzeczywiście została powzięta

STREJK BYŁBY DŁUGOTRWAŁY.

Bunt komunistów

osadzonych w więzieniu rumuńnskim

Bukareszt, 4 stycznia.

W więzieniu Doftona 46 komunistów usiłowało wywołać bunt. Dwum komunistom udało się wydostać na korytarz i obezwładnić dozorców. Komuniści ci otworzyli wszystkie cele. Wezwano policję, która przywróciła porządek.

Od chwili powyższej komuniści rozpoczęli głodówkę.

Żałoba we Francji.

Liczne delegacje państw sprzymierzonych wezmą udział w pogrzebie marszałka Joffre'a.

Paryż, 4 stycznia.
(Telegram własny).

Śmierć marsz. Joffre'a, zwycięzcy z nad Marny, wywołała żałobę we Francji. Ostatnie chwile zmarły spędził spokojnie, ale konanie trwało około 8 dni. Lekarze podkreślają, iż marsz. Joffre czekał na śmierć zbyt długo i że w swej praktyce nie spotykali tak silnego organizmu.

Pogrzeb zmarłego marszałka odbędzie się na koszt państwa. Rada ministrów ustalił szczegóły ceremonji pogrzebowej. Wszystkie państwa sprzymierzone przysyłają specjalne delegacje oficerów, które wezmą udział w pogrzebie.

Paryż, 4 stycznia.
(Tel. wł. Republiki).

Francuski minister wojny Barthou wydał z powodu zgonu marszałka Joffre rozkaz dzienny w którym stwierdza, iż Francję spotkał bardzo dotkliwy cios.

Marszałek Joffre uratował Francję w bitwie pod Marną i udaremnił wszelkie wysiłki wroga. Zwycięstwo swe zawdzięcza Francja jego silnej woli i niezmordowanej energii.

Z najróżniejszych stron napływają nieustannie depesze kondolencyjne na ręce wdowy marszałka oraz rządu. Król belgijski nadesłał we własnem imieniu do prezydenta Doumergue'a depeszę kondolencyjną. Następnie spółczucie rządowi wyrazili ambasador hiszpański oraz angielski.

Przygotowania do nowego lotu przez Atlantyk.

NOWY JORK, 4 stycznia.
(Telegram własny).

W Ameryce czynione są nowe przygotowania do lotu transantlantyckiego. Kapitan Maclavon zamierza na wiosnę wystartować z North Beeck do Paryża. Po drodze lądować on będzie na Bermudach i Azorach.

Major Franco w Paryżu

Paryż, 4 stycznia.

Słynny major Franco przybył dziś z Brukseli do Paryża. Franco udał się natychmiast z dworca do komendy policji, celem zameldowania o swym przyjeździe. Jak wiadomo, podróżuje on, jako obywatel Nikaragui.

Berlin, 4 stycznia.

W Berlinie dokonywana jest obecnie przeróbka filmu „Na Zachodzie bez zmian". Po usunięciu niektórych scen, które wywołały sprzeciw ze strony rządu, film będzie ponownie przedstawiony do ocenzurowania.

Znowu krwawe starcia w Zagł. Ruhry

1 osoba zabita, 10 rannych.

BERLIN, 4 stycznia.
(Telegram własny).

Sytuacja strejkowa w Zagł. Ruhry jest nadal groźna. Wczoraj znowu miały miejsce akty teroru stosowane wobec górników, którzy wyrazili gotowość przystąpienia do pracy. Akcją strejkową kierują obecnie komuniści, którzy dążą do wywołania gwałtownych starć.

Komuniści urządzają demonstracje na czele których kroczą kobiety i dzieci tak, iż policja jest bezsilna i nie może użyć gwałtownych środków.

W Hamborn doszło do starć pomiędzy dwoma odłamami górników, przyczem kilkanaście osób zostało rannych.

Jutro należy się spodziewać interwencji rządu, który wysyła na miejsce strejku specjalną komisję.

BERLIN, 4 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W miejscowości Lingforn w Zagłębiu Ruhry doszło do krwawego starcia między policją a strajkującymi komunistami. Około 2 tysięcy strajkujących prowadzonych przez komunistów przypuściło atak na gmach policji, chcąc uwolnić 2 aresztowanych górników. Po 1 godzinnej walce atak odparto, 1 osoba została zabita, 10 rannych.

W Marn oddział policji został zaatakowany przez strajkujących gradem kamieni.

Nowy sekretarz prezydenta Hoovera.

Waszyngton, 4 stycznia.
(Telegram własny).

Pierwszy sekretarz prezydenta Hoovera Georg Akerson ustąpił z zajmowanego stanowiska. Akerson obejmie stanowisko dyrektora w jednej z wytwórni filmowych.

Następcą jego ma być b. senator Henry I. Allen.

Przymusowe lądowanie miss Johnson pod Warszawą.

wskutek uszkodzenia samolotu

WARSZAWA, 4 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiaj o godz. 16 na polach wsi Anielin, pow. Makowskiego w województwie warszawskim wylądowała znana lotniczka angielska miss Johnson. Do lądowania zmuszona została wskutek gęstej mgły. Aparat został lekko uszkodzony. Lotniczka amerykańska nie odniosła żadnego szwanku.

Obecnie znajduje się ona w gościnie u miejscowego proboszcza. Szef dep. lotnictwa pułk. Rayski natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wylądowaniu miss Johnson wysłał samochód, którym wyjechał attache wojskowy ambasady angielskiej. W rozmowie z przedstawicielem PAT miss Johnson oświadczyła, że czuje się zupełnie dobrze i do Warszawy przybędzie jutro. Wobec tego, iż dotychczas nie ustalono, jakim uszkodzeniom uległ aparat, niepodobna przewidzieć, kiedy miss Johnson będzie mogła ruszyć w dalszą podróż.

Odciął sobie rękę,

aby otrzymać premję asekuracyjną

BERLIN, 4 stycznia.

Z miejscowości Waldsachsen donoszą o niezwykłym wypadku. Mechanik Alfred Schad odciął sobie sam rękę celem otrzymania premji asekuracyjnej.

Schada znaleziono z odrąbaną ręką w stajni. Oświadczył on, iż dokonano nań napadu rabunkowego i że bandyci odrąbali mu rękę. Zeznania jego wydawały się policji nieprawdopodobne wobec czego zarządzono dalsze śledztwo, które dało nadzwyczaj sensacyjny wynik.

Stwierdzono mianowicie, iż ma się tutaj do czynienia z oszustem asekuracyjnym. Policja znalazła siekierę, nie zdołała jednak ustalić czy Schad sam od rąbał sobie rękę czy też wynajął w tym celu jakiegoś człowieka.

Pracownicy magazynów obuwia Leisera

porzucili pracę

Berlin, 4 stycznia.
(Telagram własny).

We wszystkich magazynach obuwia Leisera wybuchł wczoraj strejk pracowników. Ogółem strejkuje 2500 osób. Firma Leiser wymówiła prace wszystkim zatrudnionym trzy miesiące temu i obiecała z dniem 1 stycznia zawrzeć nową umowę. Ponieważ umowa nie została jeszcze zawarta, pracownicy ogłosili strejk.

Trzej narciarze niemieccy

znaleźli śmierć w Alpach

BERLIN, 4 stycznia.
(Telegram własny)

Z Zurychu donoszą, iż w Atenach zginęło wczoraj trzech narciarzy niemieckich. Podczas wycieczki 15 turystów zostało zasypanych śniegiem.

Część turystów zdołała się wydostać z pod śniegu, inni zginęli.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Dr. Świtalska (Warszawa)

Jak pielęgnować włosy.

Łojotok skóry.—Stan organizmu.—Choroba nerek powodem łysienia.—„Lampa życia“.—Promienie Röntgena.

Najczęściej powodem wypadania włosów jest stan choroby skóry zw. łojotokiem.

Można śmiało twierdzić, że 90 proc. wyłysienia lub przerzedzenia zwłaszcza u panów jest spowodowane łojotokiem skóry. Włosy przy tej chorobie wypadają powoli, nieznacznie. Zaobserwowano wpływ gruczołów wewnętrznych na wypadanie włosów. Dzieci do lat 15 nie cierpią na łojotok, łojotok może występować dopiero z chwilą dojrzewania gruczołów płciowych. O ile tej chorobie włosów się nie zapobiegnie przez odpowiednią higjenę włosów i skóry będzie ona postępowała stale i mężczyzna w sile wieku może być zupełnie łysy.

Dlaczego włosy tak często się natłuszczają? Najczęściej gra tu rolę nieodpowiednia pielęgnacja, oraz środki do mycia liche i tanie, drażniące gruczoły łojowe w skórze powoduje nadmierne natłuszczanie się włosów.

Każdy włos posiada gruczoł łojowy, który wydziela konieczną ilość łoju potrzebną do życia włosa. Wydzielanie gruczołu łojowego bywa spowodowane samem wzrostem włosa, jest to natłuszczenie włosów w granicach fizjologicznych.

Łojotok należy leczyć zależnie od przyczyny uwzględniając: 1) stan skóry, sucha czy normalna, 2) stadjum choroby, 3) stadjum wypadania.

Jeżeli włosów więcej wypada niż 25—30, a przytem skóra na głowie swędzi oraz ukazuje się łupież, jest to objaw najbardziej pospolity choroby włosów t. zw. łojotoku. Należy wtedy bezwłocznie udać się do lekarza specjalisty. Gdyby każdy dbający o siebie mężczyzna wcześnie zastosował odpowiednią kurację napewno uniknąłby tak nieestetycznego defektu, jakim jest łysina.

Niestety, panowie zazwyczaj dopiero wtedy udają się do lekarza, gdy ich czupryny mocno się przerzedzają i następuje zanik cebulek włosowych.

Czy zawsze można uratować włosy? bezwzględnie tak, chociażby nawet wypadanie włosów miało podstawę w poważnej chorobie ogólnej, jak np. przy kile. W tym jednak wypadku leczyć należy przedewszystkiem podstawowe cierpienie.

Zanim rozpoczniemy leczenie włosów powinniśmy zbadać przyczynę ich wypadania, trzeba stwierdzić, w jakim stanie znajduje się organizm, skóra na ciele, na głowie i same włosy. Dopiero po takich badaniach może być mowa o racjonalnem leczeniu.

Leczenie włosów powinno być uskutecznione środkami indywidualnie dobremi, chemicznemi oraz światłolecznictwem.

Wszelkie leki uniwersalne w postaci płynów lub pomad, mające w każdym wypadku zapobiegać wypadaniu włosów są najczęściej bezcelowe, gdyż w niektórych przypadkach przyczyną wypadania włosów jest choroba nerek, u innych anemja, a u jeszcze innych choroba samych włosów np. grzybek lub łojotok.

O ile przyczyną wypadania włosów jest łojotok, środki higjeniczne, sporządzone z roślin w tych wypadkach mogą wzmocnić włosy usuwając łupież i nadmierny tłuszcz, stosowane wytrwale zapobiegają dalszemu wypadaniu włosów. Natomiast przy chorobach ogólnych np. anemji należy leczyć podstawowe cierpienie podając areszeik, fitinę itd., a dopiero prócz tego miejscowo należy zastosować środki higjeniczne wzmacniające włosy.

W ostanich czasach było stosowane leczenie wewnętrznie podawane wyciągi z włosa t. zw. cystyna podawana w pigułkach do wewnątrz. W wielu wypadkach dawały dodatnie wyniki. Należy jednak być ostrożnym przy zastosowaniu środków szumnie reklamowanych, które gwarantują bujny porost włosów nawet łysym, rzekomo dowody niezbite często podawane są na zdjęciach fotograficznych. Tego rodzaju nie sumienne reklamy nietylko nie mogą pomóc, ale nawet czasem przyspieszają si wienie, niszcząc słabe uwłosienie. Po użyciu takich środków, znane są procesy o odszkodowania, które zwykle nie dają żadnego rezultatu — dla skarżących.

W nowoczesnej kosmetyce lekarskiej, leczenie włosów światłem ma olbrzymie zastosowanie.

Zależnie od rodzaju włosów i skóry, oraz stanu zdrowia, stosujemy lampę kwarcową, lub też lampę życia, rzadziej promienie Röntgena.

Naświetlania lampą kwarcową polegają na właściwościach prądu elektrycznego przepuszczonego przez promienie ultra-fioletowe, efekt zaś naświetlań zależy: 1) od stanu chorobowego włosów: 2) od właściwości organizmu, 3) stanu palnika, 4) czasu naświetlania.

Przy naświetlaniu konieczne jest zwracanie uwagi na indywidualne właściwości skóry, dla odróżnienia tejże konieczne jest siła fachowa oraz umiejętność operowania przyrządem, gdyż naświetlania kosmetyczne są wykonywane z pewnemi modyfikacjami. Przy leczeniu włosów stosować należy znacznie większe dawki. Kilka naświetlań silnych a umiejętnych niejednokrotnie dają doskonałe wyniki, za słabe nietylko nie dadzą efektu, lecz mogą powodować pogorszenie, zwiększenie wydzielania tłuszczu z powodu podrażnienia gruczołów łojowych i tem większe wypadanie włosów.

W najnowszych czasach dla wzmocnienia włosów stosuje się lampę życia „Vita luxs“, polega na skombinowaniu promieni cieplnych z lampą kwarcową, jest to t. zw. słońce naturalne. Narówni ze światłem lampy kwarcowej, naświetlania te podnoszą ogólny stan zdrowia, powodują przypływ soków odżywczych i radykalnie wzmacnia włosy.

Naświetlania promieiami Röntgena stosowane bywają najczęściej przy chorobach pasorzytniczych skóry np. grzybie woszczynowym. W tych wypadkach dają niezastąpione rezultaty. Przy wypadaniu włosów na tle łojotokowym lub też ogólnym celem wzmocnienia stosowane są przedewszystkiem lampa życia, oraz lampa kwarcowa.

Światłolecznictwo jest bardzo wygodnym systemem leczenia włosów zwłaszcza dla mężczyzn, nie mających dużo cierpliwości i czasu do przeprowadzenia długiego konserwatywnego leczenia. Nie należy się jednak łudzić, że kilka naświetlań wykonanych od czasu do czasu powrócą i utrzymają bujną czuprynę. Światłolecznictwo może być stosowane jako środek wygodniejszy i radykalniejszy. Dla zachowania i utrzymania pięknej czupryny pożądane jest kombinowanie światłolecznictwa ze środkami wzmacniającemi farmaceutycznemi. Najważniejsze jednak jest prowadzenie odpowiedniego systemu pielęgnacji włosów.

KRONIKA

STYCZEŃ
5
Poniedziałek

Dziś Telesfora
Jutro Trzech Króli

Wschód słońca	7.44
Zachód słońca	15.38
Wschód księżyca	4.48
Zachód księżyca	9.29
Długość dnia	7·08
Przybyło dnia	0,05

5-letni chłopiec utonął

wskutek załamania się lodu.

Straszny wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym we wsi Retkinia, pow. łódzkiego, pociągając za sobą śmierć 5-letniego chłopca.

We wsi tej, mimo ostrzeżeń rodziców, urządziły sobie ślizgawkę na stawie dzieci wieśniaków, zamieszkałych w tejże wsi.

W pewnym momencie lód nie wytrzymał ciężaru i załamał się, przyczem w przerębel wpadł 5-letni Stanisław Obręga, zamieszkały przy ul. Piaski Nr. 10 i zniknął pod wodą.

Przerażone wypadkiem dzieci pobiegły z krzykiem do wsi, alarmując rodziców. Po dłuższych poszukiwaniach udało się wydobyć z przerębla zwłoki utopionego chłopca.

Na wieść o strasznym wypadku matka nieszczęśliwego chłopca, kobieta sercowo chora, dostała ataku sercowego, wskutek którego zmarła. (p)

Zemsta złodziei

zdemolowali mieszkanie, ponieważ nic nie znaleźli

Do mieszkania Erwina Syji przy ul. Napiórkowskiego Nr. 71, dostali się onegdajszego wieczoru jacyś nieznani sprawcy, którzy, korzystając z nieobecności domowników, czynili poszukiwania za bardziej godnemi uwagi przedmiotami, jak pieniądze i kosztowności, a nie znajdując ani pieniędzy, ani żadnych wartościowych przedmiotów, przez zemstę zdemolowali urządzenie mieszkania, przyczem wyrzucili na podłogę zawartość wszystkich szuflad i szaf.

Wszczęte dochodzenie jak dotąd nie ujawniło tożsamości mściwych złoczyńców. (a)

Zamach samobójczy bezrobotnej.

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ulicę Żytnią 4, gdzie w mieszkaniu własnem, targnęła się na życie 25-letnia Balbina Kuflicka przez napicie się większej dozy jodyny.

Jęki desperatki usłyszeli sąsiedzi, którzy po wtargnięciu do mieszkania, usiłowali ją ratować domowemi środkami.

Przekonawszy się, iż pomoc lekarska jest niezbędna, sąsiedzi zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu denatce żołądka pozostawił ją na miejscu pod opieką przybyłej w międzyczasie z miasta rodziny.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż przyczyną rozpaczliwego kroku młodej kobiety, był brak środków do życia spowodowany, długotrwałym brakiem pracy. (p).

Przygnieciony wozem

W dniu wczorajszym w podwórzu przy ulicy Pomorskiej Nr. 39, został przygnieciony wozem, naładowanym lodem, woźnica, 40-letni Jan Majchrzak, zamieszkały przy ul. Dworskiej Nr. 59.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, stwierdził u nieszczęśliwego złamanie kilku żeber, wobec czego po nałożeniu opatrunków, przewiózł go do szpitala. (p)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Ujęcie opryszka o „stu twarzach",

który usiłował zbiec w przebraniu kobiecem

Policja śledcza w Łodzi otrzymała listy gończe z centrali urzędu śledczego z Warszawy, między któremi na jednym z nich była notatka „Niebezpieczny!". „Stale nosi przy sobie broń!".

Owym niebezpiecznym opryszkiem był według listu gończego 26-letni Jehidy Kanc, przywódca żydowskich opryszków stolicy, który mimo młody swój wiek, cieszył się ogólnym posłuchem wśród mętów stolicy.

Kilka niewyjaśnionych zbrodni w Warszawie, nie licząc całego szeregu rozprucia kas, policja przypisywała Kancowi, który dzięki mistrzowskiej charakteryzacji, był przez szereg miesiecy wprost nieuchwytnym. Kilkakrotnie już stołeczna policja, była na śladach „mistrza maski", pod którym to pseudonimem znany był Kanc, jednakże zawsze uprzedzany przez swycn przyjaciół zdołał się on wydostać z sieci, zarzucancyh przez władze bezpieczeństwa. Przekonawszy się, iż pali mu sie pod nogami, Kanc zbiegł ze stolicy, co było właśnie przyczyną otrzymania listu gończego przez policje w Łodzi.

Przez szereg tygodni, władze śledcze w Łodzi czyniły co noc poszukiwania za „człowiekiem o stu twarzach", jednakże poszukiwania te, mimo, iż były prowadzone pod kierownictwem wykwalifikowanych oficerów policji śledczej, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu.

Jedno tylko udało się ustalić policji, a mianowicie, iż Kanc ukrywał się w Łodzi, jednakże co dzień zmieniał swoją „maskę", uniemożliwiając w ten sposób, akcję władz śledczych.

Wczorajszej nocy, jeden z oficerów policji śledczej w Łodzi, został telefonicznie powiadomiony, iż „człowiek o stu twarzach" ukrywa się w jednym z domów przy ulicy Rzgowskiej, przyczem informator podał dokładny adres kryjówki.

Natychmiast zorganizowano obławę i oddział policji śledczej który udał się samochodem pod adres wskazany przez kobietę, która chcąc zemścić się na kochanku, który ją porzucił dla drugiej, zdradziła jego kryjówkę.

Po otoczeniu domu, policja zapukała do mieszkania, gdzie ukrywał się Kanc. Gdy nikt nie zareagował na silne dobijanie się do drzwi, policjanci przystąpili do wyłamywania ich.

W tymże czasie, w mieszkaniu ktoś otworzył okno, poczem z wysokości pierwszego piętra wyskoczył na ulicę, zamierzając w ten sposób ratować się ucieczką. Po chwili rozległy się z ulicy jęki, odgłos toczącej się walki, oraz alarmowe gwizdki na pomoc.

Oczom nadbiegłym funkcjonarjuszy policyjnych, ukazał się niecodzienny widok. Na trotuarze wśród kałuży brudnej wody, jeden z kolegów ich walczył z jakąś młodą kobietą, zdradzającą nieprzeciętną siłę. **Po obezwładnieniu „kobiety", okazało się, iż jest nią „człowiek o stu twarzach", mistrz charakteryzacji Jehidy Kanc, który w sukniach swej kochanki, u której go zastano, usiłował zbiec przez okno. Wskutek nieprawidłowego skoku, niebezpieczny opryszek wywichnął sobie nogę, wobec czego z łatwością udało się wywiadowcy stojącemu przed domem, uniemożliwić mu ucieczkę.**

Okutego w kajdany opryszka, przewieznono do aresztu przy komendzie policji, gdzie został osadzony do dyspozycji sędziego śledczego.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustalio, iż Kanc po przyjeździe do Łodzi, zamieszkał u swych krewnych, przy ulicy Cegielnianej. Krewni nie wiedzieli o przeszłości i obecnych „sukcesach" Kanca.

W ten sposób Kanc mieszkał bez zameldowania u swych krewnych prawie przez dwa miesiące, uniemożliwiając w ten sposób policji ustalenie jego adresu.

Wreszcie, gdy dozorca domu, kategorycznie zażądał wreczenie sobie dowodu osobistego Kanca, celem zameldowania go, opryszek wyprowadził się z mieszkania swych krewnych i zamieszkał u swej kochanki, którą nastepnie porzucił dla innej kobiety u której zamieszkał.

Mściwa kobieta, chcąc uniemożliwić swej szczęśliwej rywalce dalsze wspólne życie z kochankiem, powiadomiła telefonicznie jednego z oficerów policji śledczej o adresie ukrywającego się „człowieka o stu twarzach".

Wczoraj w godzinach południowych „mistrz charakteryzacji" odwieziony został pod silnym konwjoem policjantów do Warszawy. (p).

Tajemnicza śmierć

podczas spożywania śniadania.

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ulicę Nowo-Sikawską 3, gdzie w mieszkaniu własnem nagle zasłabł 54-letni Antoni Wiśniewski.

Przed przybyciem pogotowia ratunkowego, Wiśniewski zmarł nie odzyskując przytomności, wobec czego pomoc lekarska pogotowia okazała się zbyteczna.

O wypadku powyższym powiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie, celem ustalenia tajemniczego zgonu Wiśniewskiego.

Dochodzenie policyjne ustaliło, iż Wiśniewski, który do ostatniej chwili swego życia był zupełnie zdrów, nagle dostał boleści przy spożywaniu śniadania i spadł z krzesła tracąc przytomność, poczem zmarł w ciągu kilku minut.

Z polecenia władz sądowych, zwłoki Wiśniewskiego zostały zabezpieczone przez policję, aż do przybycia władz policyjno śledczych, poczem trup został nie przewieziony do prosektorjum, celem podania go sekcji, a tem samem i ustalenia przyczyny nagłego zgonu Wiśniewskiego. (p).

DZISIEJSZA WIECZORNICA TANECZNA.

Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Niesienia Pomocy Głuchoniemym urządza dziś w wieczór o godzinie 10-ej w salach Teatralnej „Oaza", Narutowicza Nr 20, wielką wieczornicę taneczną.

Towarzystwo to jest jedną z najpopularniejszych instytucyj w naszem mieście, gdyż z dobrodziejstw jego korzysta bardzo dużo upośledzonych przez naturę (głuchoniemych) dzieci.

Ze względu na tak wzniosły cel spodziewana jest liczna frekwencja publiczności na dzisiejszej wieczornicy.

Celem urozmaicenia tej wieczornicy komitet urządza różne atrakcje, m. in. konkurs szybkości tańca, „konkurs od stóp do głów", nagrody za najmniejszą nóżkę i największą łysinę, ruletkę, kosz szczęścia i t. p. — Wieczornica odbędzie się bez karoty.

WYSTEP ŁODZIANKI PRZED MIKROFONEM W KRÓLEWCU.

Dziś o godz. 8 min. 5 wieczorem usłyszymy nadawany przez radjostację niemiecką w Królewcu koncert symfoniczny, na którym odegra łodzianka p. Marja Chasinowa koncert fortepjanowy Rachmaninowa z towarzyszeniem orkiestry.

ŻYCIE WARSZAWY

Ujęcie nocnych handlarek wódką.

Wczoraj w nocy posterunkowi — Rosołowski 12-go komisarjatu i Kwiatkowski 1-go komisarjatu, będąc na służbie na Krakowskiem Przedmieściu, zauważyli dwie kobiety, do których co pewien czas podchodzili przechodnie. Policjanci zatrzymali obie kobiety i przeprowadzili do I-go komisarjatu. Były to znane policji i notowane już nocne handlarki wódką i papierosami—Aniela Kozicka (Freta Nr. 45) i Marja Tomaszewska (Tamka Nr. 32). U pierwszej w specjalnej kieszeni, zrobionej w dolnej watówce, znaleziono butelkę spirytusu oraz zimne zakąski. U drugiej zaś butelkę wódki i papierosy. Towary te skonfiskowano.

Smutny bilans.

Wzrost ilości katastrof samochodowych i nieszczęśliwych wypadków.

Według danych statystycznych władz policyjnych i pogotowia ratunkowego, ofiarami wypadków i katastrof samochodowych oraz motocyklowych w roku 1930 padło w Warszawie 912 osób rannych i 50 zabitych. Targnęło się na życie 1364 osoby, w tej liczbie 368 z wynikiem śmiertelnym. Ofiarami wypadków tramwajowych padło 248 osób rannych i 29 zabitych. Wskutek wypadków kolejowych rannych 71 osoba, 26 zaś zabitych. Łupem kasiarzy w roku 1930 padło 855.654 złotych. Dokonali oni zamachów na 25 kas. Ofiar kąpieli w letnich miesiacach było 45.

W porównaniu z rokiem 1929 liczba rannych podczas wypadków i katastrof samochodowych zwiększyła się w roku ubiegłym o 122 ofiary, liczba zabitych pozostała bez zmiany. Liczba samobójstw zwiększyła się o 32 osoby. Liczba ofiar wskutek wypadków tramwajowych zwiększyła się o 72 osoby ranne i 9 zabitych. Natomiast liczba rannych wskutek wypadków kolejowych zmniejszyła się o 10 osób, zabitych zaś o 26. Ilość rozbitych kas w roku 1930 zmniejszyła się o 4, natomiast suma zrabowanych pieniedzy i kosztowności wzrosła o 721.720 złotych.

RADJOPROGRAM

20.30 Koncert Jana Kiepury (tr. z W-wy).

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 13.25—15.50: Przerwa. 15.50—16.10 Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 16.15—16.45 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 1 Jak samemu zrobić zabawkę — opracowała M. Wertenówna, 2. Feljeton prof. H. Mościcikiego „Czwartacy" (tr. z W-wy). 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40 Odczyt z Krakowa. „Z dziedziny nauki o dziedziczności" — prof. dr. Emil Godlewski. 17.45—18.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.30 Odczyt zorganizowany przez Komitet Dni Przeciwgruźliczych w Łodzi 19.30—19.35 Muzyka z płyt gramof., 19.35—19.50 Pras. dziennik radj. z W-wy. 19.50—20.00 Komunikaty Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast. 20.00 V-ty odczyt muzyczny z cyklu „Ewolucja muzyki współczesnej" (tr. z Warszawy). 22.30: Jan Kiepura (transmisja z Warszawy). 22.30—22.45 Feljeton p. t. „W zmiennych obrazach" wygł. p. Wanda Grabińska (tr. z W-wy). 22.35—24.00 Komunikat PAT, meteorol., polic., sport, oraz muzyki taneczna z Warszawy.

Jak jedzą mieszkańcy Stanów Zjednoczonych?

Amerykanie nie zwracają uwagi na gatunek i jakość potraw, lecz na pośpiech usługi.

Niezwykle szybkie tempo codziennego życia w Ameryce, spowodowało siłą rzeczy również konieczność poświęcania jaknajmniej czasu na to, na co europejczyk poświęca jaknajwięcej czasu — na jedzenie. W Europie **jedzenie stanowi wypoczynek i przyjemność człowieka.** Na godziny obiadowe wyznaczony jest specjalny czas. Do jedzenia europejczyk zabiera się z uczuciem smakosza, a jakość potrawy stanowi u nas rzecz wagi pierwszorzędnej.

Aby skonsumować jakąś specjalnie smaczną potrawę, przyrządzanie której musi trwać bardzo długo, europejczyk czekać będzie w restauracji nawet pół godziny i więcej. **Przerwa pomiędzy jednem daniem a drugiem jest najmilszą chwilą,** w czasie której człowiek z przyjemnością przetrawia jeszcze smak doskonałej potrawy.

Ameryka, która tak bardzo różni się od Europy pod każdym względem w tej dziedzinie, wprowadziła zmiany, które w zupełności odpowiadają upodobaniom i zajęciom amerykanina. **Amerykanin śpieszy się.** Ten pośpiech towarzyszy mu przez całe życie. Ten pośpiech pozwala mu prześcignąć swego sąsiada w drodze do karjery. Ludzie, którzy na wszystko mają czas, w Ameryce skazani są na zepchnięcie w dół — nie dogonią nigdy błyskawicznego życia.

I dlatego też, stosownie do tego, musiało być zracjonalizowane spożywanie potraw w Ameryce. **Nikogo nie interesuje tam sprawa jakości potraw.** Nikt nie bawi się w smakosza. **Dewizą jest pośpiech.** Trzeba jaknajrychlej połknąć jedzenie, aby móc pośpieszyć za swemi interesami.

Amerykanin, który musiałby czekać zbyt długo na jedzenie w restauracji, natychmiast opuści ten lokal. Oczywiście są restauracje eleganckie, do których przychodzi się wieczorem, które w niczem nie różnią się od luksusowych lokali europejskich. Ale przeznaczone są one tylko dla specjalnej publiczności. Inne jadłodajnie zorganizowane są na zupełnie odmiennych zasadach.

Od najdroższych do najtańszych, od najbardziej luksusowych do najskromniejszych, przystosowane są do tego, aby umożliwić mieszkańcowi Stanów Zjednoczonych pośpiech w spożywaniu jadła.

W ostatnich latach powstał szereg restauracyj, nazywanych „Plate". Cechą tych restauracyj jest, **iż podają w nich równocześnie wszystkie dania.** Do tego celu służą specjalne półmiski, podzielone na cztery części, specjalnie zbudowane. Gdy amerykanin wpada na obiad, już kelner stawia przed nim taki półmisek. Po podniesieniu pokrywy, w jednej części znajduje on zupę, w drugiej mięso, w trzeciej deser, a w czwartej czarną kawę. Na stole równocześnie stawia się odpowiednią ilość talerzy. **W ten sposób spożycie obiadu odbyć się może z błyskawiczną szybkością.**

Nic dziwnego więc, że restauracje te cieszą się kolosalnem powodzeniem, że przychodzą do nich **przemysłowcy, bankierzy, kupcy, urzędnicy, robotnicy, i t. d.** Zaznaczyć należy, iż 90 proc. jankesów nawet ludzi żonatych, posiadających własny dom, nie spożywa obiadu w domu lecz na mieście w restauracji.

Tłumaczy się to tem, iż wskutek podziału miast na dzielnice: handlową, mieszkalną, fabryczną i t. d. wszyscy mieszkają dość daleko od warsztatu swej pracy. Jazda do domu zabrałaby im zbyt wiele czasu i dlatego **chętnie korzystają z niezliczonej ilości restauracyi błyskawicznych,** w których, za wyższą czy niższą opłatę — w zależności od charakteru i urzadzenia danej restauracji, — mogą spożyć w ciągu kilku minut obiad i zaspokoić głód.

Pozatem amerykanin nie interesuje się tem, co je. Wystarczy mu, by jedzenie było świeże i apetycznie wyglądało. Pozatem nie interesuje go nic. Dlatego też, obok restauracji „Plate" kolosalnem powodzeniem cieszą się inne restauracje, zwane „Childs". Cechą zasadniczą tych restauracyj jest, iż **nie potrzeba w nich wogóle zwracać się do kelnera.**

Olbrzymi stół ciągnie się dookoła sali. Na stole, po środku, wybudowana jest kuchenka, na której stale odgrzewają się potrawy. Oczywiście wszystkie jadła są tam w jednym gatunku, trudno byłoby przy takiej organizacji starać się o wybór. Goście zajmują miejsca po obu stronach stołu, biorą talerz, który jest przygotowany, nakładają sobie nań potrawę i konsumują, w dowolnej ilości.

Ceny w tych restauracjach są kolosalne. Jednakże wygoda jest tam taka, że nikt cenami się nie zraża i restauracje te cieszą się stale wielkiem powodzeniem.

Charakterystycznym szczegółem jest, że amerykanin nie umie spożyć obiadu bez czarnej kawy. **Nie pije jej jednak po jedzeniu, tak, jak my to czynimy, lecz w czasie jedzenia, używając jej wzamian wody.**

Wspomnieliśmy na początku, że istnieją w Ameryce również restauracje tego typu co w Europie, gdzie można otrzymać **jedzenie a la carte.** Restauracje te cieszą się również powodzeniem, ale tylko dzięki temu, że bez wyjątku mieszczą się przy wielkich hotelach. Goście więc rekrutują się przeważnie z klijentów hotelowych, najczęściej z cudzoziemców. Wieczorami zaś przybywają tam również amerykanie, którzy mają nieco więcej czasu i pragnęliby odpocząć po zgiełku i pracy dnia.

Samodzielne restauracje tego typu, nie mają jednak zupełnie racji bytu. Nie utrzymałyby się nawet przez miesiąc. Amerykanin ceni bowiem pośpiech — tam gdzie odbywa się wszystko w wolniejszem tempie, niż pragnąłby, jego noga nie postanie.

A konsekwencje? Są i to nawet bardzo poważne. W żadnym kraju na świecie niema tylu specjalistów lekarzy chorób żołądkowych, co w Ameryce. W żadnym kraju europejskim statystyka nie wykazuje, stosunkowo, **tyle wypadków raka żołądka, co w Ameryce.** To są właśnie skutki tego oszałamiającego pośpiechu, przy jedzeniu, tego łykania niemal na stojąco, przez szereg lat, jadła w stanie zimnym i gorącym, tak gorącym, że parzy się usta.

Żaden europejski żołądek nie mógłby strawić tego co jedzą amerykanie. Dość nadmienić w końcu, że ulubioną potrawą w drogich restauracjach jest **ser szwajcarski z... bananami.** A w dzielnicach robotniczych najpopularniejszą jest **tłusta wieprzowa kiełbasa, którą spożywa się, popijając słodką, do obrzydzenia lemoniadą.**

Przysłowie „co kraj — to obyczaj", znajduje najlepsze zastosowanie do Ameryki.

A. T.



W Hastings (Anglja) rozpoczął się przed kilku dniami międzynarodowy turniej szachowy. Największą sensacją było zwycięstwo hindusa Sultana Khana nad Capablanca. Na ilustracji — Sultan Khan rozgrywa partję z panną Verę Menszik

Awanturnicy rozbili szybę w „Cafe Italia"

Kilku pijanych mężczyzn, przechodzą Nowym Światem przed domem Nr. 23-25, wszczęli sprzeczkę, następnie bójkę. Jeden z uczestników awantury został pchnięty z taką siłą, że rozbił szybę wystawową w lokalu „Cafe Italia". Przed przybyciem policji awanturnicy zbiegli.

Pożar w pałacu Kronenberga

Na Placu Małachowskiego 4 w pałacu barona Kronenberga zapaliła się belka w przewodzie kominowym, w mieszkaniu właściciela gmachu. Pogotowie II oddziału straży po wyrąbaniu belki i części podłogi, pożar w ciągu 2 godzin ugasiło.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Występy K. Junoszy-Stępowskiego.

Dziś, w poniedziałek wieczorem i we wtorek o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych pierwszorzędnie wystawiony „Car Paweł I-szy".

Jutro, we wtorek i w środę wieczorem wyborna komedja Savoir'a „Ósma żona Sinobrodego", w której popisową rolę kreuje niezrównany K. Junosza-Stępowski.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w poniedziałek, wtorek i w środę występy Stefanji Jarkowskiej w szlagierowej komedji Molnara „Dobra wróżka", stale zapełniającej widownię.

Jutro, we wtorek o godzinie 5 po poł. rekordowa „Sekretarka Pana Prezesa", w której zasłużone triumfy święci ulubienica Łodzi — kapitalna Stefanja Jarkowska.

TEATR POPULARNY.

Dziś w poniedziałek, wtorek i w środę ostatnie powtórzenia sensacyjnego „Broadway'u".

Jutro, we wtorek o godzinie 4 po poł. powtórzenie kapitalnego „Wesołka Sylwestrowego".

KAZIMIERZ KRUKOWSKI.

Odłożony z powodu choroby K. Krukowskiego poranek karnawałowy w Teatrze Miejskim p. t. „Złote szaleństwa", odbędzie się bezwzględnie w nadchodzącą niedzielę. Obok Krukowskiego wystąpią: niezrównany Bodo i Vera Bobrowska — filary „Morskiego Oka".

WIELKA MASKARADA — TOMBOLA ARTYSTÓW TEATRÓW MIEJSKICH.

Specjalnie wyłoniony komitet artystów dokłada wszelkich starań, ażeby tradycyjna Reduta artystów Teatrów Miejskich, urządzona w sobotę, dnia 10 b. m., w salach Filharmonji — wypadła jaknajokazalej. Przewidywane przemiłe atrakcje, jak tombola, konkursy, nagrody, które ożywią zabawę tak, że będzie ona napewno clou obecnego karnawału. — Ceny biletów nader przystępne umożliwią najszerszym masom wzięcie udziału w tej świetnie zapowiadającej się imprezie.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

Jutro, dnia 6 bm. Teatr Popularny w Sali Geyera urządza dwa widowiska, o godz. 4.15 pp. tradycyjny wodewil w 4-ch akt. ze śpiewami i tańcami p. t. „Krakowskie Zuchy", wiecz. o godz 8.15 arcykomiczna oraz melodyjna operetka w 3 akt. p. t. „Miodowy Miesiąc".

Wiedeń ratuje ludzkość.

Stolica naddunajska zakupiła 5 gramów radu.

Stwierdzono ostatecznie, że rak jest uleczalny

Wiedeń, w styczniu.

— Potrzebny nam jest rad! Dajcie nam możność kupienia choć jednego grama radu! — już kilka lat woła prof. Tandler, mający pieczę nad zdrowotnością publiczną Wiednia.

Dotąd głos prof. Tandlera był głosem wołającego na puszczy. Rząd nie dawał pieniędzy, władze samorządowe też nie mogły się zdecydować na tak olbrzymi wydatek, jaki jest związany z kupnem najmniejszej choćby ilości tego czarodziejskiego pierwiastka. Wprawdzie zebrano w Wiedniu drogą prywatnych składek około 50.000 szylingów, lecz suma ta wystarczy na kupno *jednej dziesiątej części grama*. Obecna cena radu wynosi *pół miljona szylingów za jeden gram.*

A prof. Tandler nie przestawał wołać!.. Przez pewien czas przebywał on słynnym instytucie radowym w Sztokholmie i tam na własne oczy widział cuda, dokonywane przy pomocy radu. Po powrocie do Wiednia profesor nie zaznał spokoju i tak długo pukał do wszystkich drzwi, aż jedne wreszcie się otwarły. Władze miejskie wyasygnowały odpowiednie fundusze, konieczne dla urządzenia w Wiedniu instytutu radowego *i kupna 5 gramów radu.*

Na uroczystem posiedzeniu rady miejskiej Wiednia prof. Tandler wygłosił radosną mowę.

— Tyloletnie moje trudy, zabiegi i starania nareszcie zostały uwieńczone pomyślnym i szczęśliwym rezultatem. Pomyślcie tylko, panowie! Jesteśmy bogaci! Będziemy posiadaczami 5 gramów radu! *Jest to tyle, co posiada instytut w Sztokholmie i prawie tyle, co Paryż. Posiadamy więcej, niż Berlin, Londyn i inne stolice. 5 gramów — to z punktu widzenia medycyny ogromną ilość, to wielki skarb. I to będziemy mieć my, biedni, pokrzywdzeni przez Boga i ludzi, wiedeńczycy!*

W jakim celu wiedeńczykom potrzebna jest tak wielka ilość radu? Głównie dla zwalczania choroby raka. Choroba ta z każdym rokiem coraz więcej ofiar zabiera ze świata, a jedynym środkiem przeciwko niej w początkowem stadjum są promienie radu.

— Rak — jest tak samo strasznym biczem ludzkości, jak gruźlica! — mówił profesor Tandler. Procent śmiertelności wskutek gruźlicy obniżył się od 1920 r. w dużym stopniu, gdy rak zabiera coraz więcej ofiar. W roku 1920 ilość ich stanowiła 7 procent wszystkich wypadków śmiertelnych, w roku 1929 — już prawie 14 procent.

Od tej chwili w Wiedniu rozpocznie się poważna i energiczna walka z rakiem. W kołach uczonych i profesorów panuje przekonanie, że otwarcie instytutu w Wiedniu oznacza nową erę w walce z rakiem nie tylko dla Austrji, lecz też dla całej wschodniej i częściowo południowej Europy. Instytut podniesie w dużym stopniu znaczenie i prestige Wiednia w świecie medyczno-lekarskim. *Wiedeń odtąd stanie się Mekką wszystkich chorych na raka. Chorzy z Węgier, Czechosłowacji, Polski, państw bałkańskich, Turcji* z całą pewnością zostawią w Wiedniu tyle pieniędzy, że część ich w postaci podatków wpłynie do kas samorządu wiedeńskiego i w ten prosty sposób będą zwrócone pieniądze, wydatkowane przez władze na rad.

Jest to oczywiście tylko uwaga na marginesie, gdyż nie wolno tej doniosłej sprawy traktować z buchalteryjnego punktu widzenia. Jest to przedewszystkiem nowy olbrzymi krok naprzód na drodze polepszenia i ułatwienia życia ludzkiego.

Znakomity profesor wiedeński Hochener twierdzi, że promienie radu wykazują działanie lecznicze zastosowane natychmiast po dokonanej operacji. *Na polu naświetlania promieniami radu żadne narośle rakowate więcej się nie tworzą.*

Profesor-ginekolog wiedeńskiego uniwersytetu, Iosedo Halban przypisuje radowi olbrzymie znaczenie w dziedzinie leczenia chorób kobiecych, a szczególnie chorób macicy. Rad, zdaniem prof. Halbana, częstokroć *może zastąpić interwencję chirurgiczną*, co ma tem większe znaczenie, że operacje często kończą się śmiercią, gdy statystyka radio-terapji *prawie nie notuje wypadków śmiertelnych*. Należy jeszcze wziąć pod uwagę czynnik psychologiczny: ludzie nerwowi z takiem napięciem i tak ciężko znoszą decyzję i oczekiwanie operacji, że to w dużym stopniu osłabia zdolności do walki ich organizmu. Przy radio-terapji ten czynnik odpada całkowicie.

Niestety, w niektórych wypadkach zaawansowanej choroby *operacja jest nieunikniona*, nie mniej jednak i po operacji stosuje się promienie, których dobroczynny wpływ jest leczniczy i profilaktyczny. Praktyka instytutów radowych w Paryżu i Sztokholmie wykazuje, że *uleczalność raka przy stosowaniu promieni dochodzi do 40 procent* i to w tych wypadkach, kiedy operacja pociągnęłaby za sobą niechybną śmierć.

. Pomijając olbrzymie znaczenie nowotworzącego się instytutu w Wiedniu, organizatorzy jego stawiają sobie jeszcze dalsze, szerokie zadania. Mianowicie, projektują stworzenie, obok instytutu, *specjalnej akademji*, w której lekarze będą studjować radio-terapję i radio-biologję. W obecnym czasie ilość lekarzy specjalistów w dziedzinie raka jest bardzo ograniczona, a lekarze nie specjaliści absolutnie nie znają się na stosowaniu radio-terapji. Pozatem przy wiedeńskim radio-instytucie będą na szeroką skalę prowadzone zadania eksperymentalne z promieniami radu. Największe powagi w dziedzinie medycyny i fizyki będą szukały nowych możliwości, nowych dróg, nowych metod, zużytkowując cały zasób wiedzy, żeby tajemne siły radio-promieni obrócić na dobro człowieka.

Bez reklamy niema powodzenia

Jak Strauss zdobył sławę wszechświatową.

Niezwykle interesujący odczyt wygłoszony został w tych dniach w wiedeńskim towarzystwie literackiem. Autorem odczytu był znany kompozytor operetkowy i twórca melodyjnych piosenek bulwarowych *Oskar Strauss.* Pragnął on zadokumentować, że przyczyną niepowodzenia młodych kompozytorów i autorów nie jest bynajmniej brak talentu ale *nieumiejętność nakładców i wydawców odpowiedniego reklamowania ich utworów.*

— Nie należy sądzić, że literaci i kompozytorzy dzisiejsi są gorsi od starego pokolenia. Nie należy też sądzić, że zmieniła się na gorsze publiczność. Gorsi są tylko ci, którzy *sprzedają produkowany przez literatów i kompozytorów towar.* Gdyż trzeba się z tem zgodzić, iż to, co produkujemy, jest swego rodzaju towarem, który wymaga umiejętnej reklamy, by został sprzedany z zyskiem.

Jako fakt przytoczył Strauss bardzo ciekawe zdarzenie z własnego życia.

— Miałem wówczas lat 20. Zawzięcie komponowałem piosenki bulwarowe, które zanosiłem do małego nakładcy, mającego sklepik na bocznej ulicy. Ze sklepem był ciemny pokój, tak ciemny, że gaz palił się tam nawet w biały dzień. Z tego pokoju prowadziły drzwi do innej jeszcze ubikacji, stale zamkniętej. Próbowaliśmy niejednokrotnie, ja i moi koledzy, dowiedzieć się, *co się tam dzieje. Bezskutecznie.*

Pewnego razu, wieczorem, przechodziłem tą uliczką, gdy nagle zauważyłem małego szewczyka, który wybiegł z bramy *i gwiżdżąc moją najnowszą piosenkę, znikł na zakręcie.* Nie rozumiałem tego. Piosenka dopiero od wczorajszego dnia znajdowała się w witrynach księgarskich, więc skąd taka popularność? Nie zdążyłem zrobić kilku kroków, gdy znów z bramy wybiegł jakiś chłopiec, nucąc tę samą piosenkę.

Zdumiony udałem się za nim. Szedł bardzo szybko, więc musiałem biec, by go nie stracić z oczu. W ten sposób doszliśmy do Prateru. W ciżbie straciłem go z oczu. Ale po upływie 15-tu minut *usłyszałem swoją piosenkę nuconą chórem.* Udałem się w tamtym kierunku i ujrzałem siedzącą przy stoliku gromadkę piwoszów, którzy uczyli się piosenki, śpiewanej im przez szewczyka.

Następnego dnia postanowiłem zbadać tę sprawę. I cóż się okazało? Że właśnie *w tym tajemniczym pokoju za sklepem nakładca mój uczył piosenek kilku chłopców, którzy następnie udawali się na Prater, do większych lokali restauracyjnych itd. i popularyzowali te piosenki.*

— Gdy piosenka dociera do tłumu, wówczas zdobywa szczyt powodzenia. Moim kolegom, wydawcom, wydaje się, że wystarczy wziąć nuty czy książkę i wystawić w oknie księgarni, a publiczność będzie je kupowała. Ja wychodzę z innego założenia, uważam, *że bez reklamy nic się nie zrobi i dlatego moje wydawnictwa cieszą się powodzeniem.*

Na tem właśnie polega tajemnica powodzenia utworów muzycznych i literackich — zakończył Strauss. — Bez reklamy żaden towar nie znajdzie zbytu.

Kl. Gr.



Korpus dyplomatyczny w Paryżu, na czele z nuncjuszem papieskim monsignorem Maglione, składał życzenia noworoczne prezydentowi republiki francuskiej wyjątkowo już wieczorem dnia 31 grudnia.

C. ROELLINGHOFF.

Prezent.

Mój kolega Merk ma imieniny. Od kilku dni zastanawiam się, jaki prezent mu kupić. W ciągu ostatnich tygodni musiałem obdarować tylu moich znajomych, że sprawa ta urasta u mnie do rozmiaru problemu. Co mu podarować, co mu kupić? Już wiem.. Od dwuch lat stoi na mojem biurku ta obrzydliwa figura, przedstawiająca trzy gracje. Jest to faktycznie jedyna okazja, by się jej pozbyć. A więc zapakować. Kilka miłych słówek. No, dzięki Bogu, pozbyłem się kłopotu.

★

Wczesnego ranka pana Merka obudziło pukanie do drzwi. Liścik i jakiś duży pakunek.

— Cóż to może być Ach, to mój kochany Roellinghoff. Wyobrażam sobie, co też mógł mi kupić. Ale na szczęście, dziś jest rocznica ślubu Siebenfelnów. Napiszę kilka miłych słów. Oddany Merk. Ja będę w porządku i spełnię konieczny obowiązek.

★

— Powiem ci coś, Ernestyno. Przysłał nam Merk jakiś prezent, ale wszak dziś są zaręczyny córeczki Blumenfeldów. Pocóż mamy wydawać zbytecznie pieniądze Poślemy jej ten prezent. Nie rozpakuję go wcale. Wszak widać, że jest to jakaś waza. Daj mi arkusik papieru. „...i proszę przyjąć w dowód pamięci tę wazę, pochodzącą z 16-go wieku".

★

— Jeden antyk mniej, lub więcej, to niema znaczenia, Lizo. Święta nas tyle kosztowały, że wydawać na prezenty z okazji imienin, to już zbyt wiele. Nie rozwijaj papieru, poco Daj mi arkusik papieru. „... i „proszę przyjąć ten mały upominek z Pompei".

Wieczorem, gdy spokojnie siadałem do stołu, by spożyć kolację nagle zabrzęczał dzwonek u drzwi wejściowych. Wszedł uśmiechnięty Kropic:

— Mój kochany, nie spodziewałeś się mego przybycia. Pokłóciliśmy się nieco przed kilku dniami, ale faktycznie chciałbym, aby to poszło w niepamięć. I na znak przeprosin bądź łaskaw przyjąć ode mnie ten prezencik. Jest to starożytna waza, pochodząca z czasów Kaliguli, która była moją najmilszą pamiątką od wielu lat. Własnoręcznie przywiozłem ją z Pompei.

★

Nie odpakowałem wcale paczki. Poznałem ją aż nadto dobrze. Czy może kto z państwa ma w krótkim czasie imieniny?

Tłum. Ir.



Międzynarodowy turniej hokejowy w Krynicy

Węgrzy i polacy trzymają się dzielnie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

W sobotę przy pięknej pogodzie odbyły się dalsze spotkania hokejowe o mistrzostwo Krynicy. Zainteresowanie turniejem wzrasta aczkolwiek istniała obawa, że turniej będzie przerwany z powodu odwilży. Jednakże pogoda na tyle się poprawiła, że istnieje nadzieja, że turniej doprowadzony zostanie do końca. Dalsze wyniki turnieju przedstawiają się następująco:

Team A—Team B 4:1 (0:0, 1:1, 3:0).

W pierwszej tercji gra równorzędna. Team B gra dość dobrze i często atakuje, nie jest jednak w stanie zdobyć bramki z powodu słabych strzałów. W drugiej tercji pada ładna bramka ze strzału Krugiera, jednakże szybko rewanżuje się Godlewski II. Zanosi się na wynik remisowy, tymczasem w trzeciej tercji team A rozgrywa się na dobre i przypuszcza szereg ataków, owocem których są dalsze trzy bramki zdobyte przez Krugiera 2 i Szenajcha 1. Obie drużyny polskie grały dobrze. W zespole A wyróżnili się zdobywcy bramek, w zespole B — Godlewski II i Sokołowski. Sędziował p. Minder (BKS).

Troppauer Eislaufverein—Team C 3:0 (1:0, 2:0, 0:0).

Trzeci team polski grał bardzo słabo mimo to dzięki ofiarnej grze zawodników dawał sobie radę z przeciwnikiem. W pierwszej tercji zanosiło się na wynik remisowy, jednakże źle usposobiony bramkarz Wiro Kiro wypuszcza krażek z rąk. W drugiej tercji mają goście silną przewagę, zdobywając dalsze 2 punkty. W trzeciej tercji gra zupełnie wyrównana. Sędziował p. Thuer.

(BKE (Budapeszt)—Team Wiednia 1:1 (0:0, 0:0, 1:1).

Gra niezwykle zażarta i ciekawa. W pierwszych dwuch tercjach utrzymuje się wynik bezbramkowy, dopiero w trzeciej tercji węgrzy zdobywają bramkę przez Tortaka. Na kilka minut przed końcem pada samobójcza bramka dla Wiednia. Sędziował p. Oświęcimski.

Troppauer Eislaufverein—BKS 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

Gra bardzo ciekawa i żywa. Węgrzy grają słabiej od przeciwnika, mimo to utrzymują wynik bezbramkowy przez pierwsze dwie tercje. W trzeciej tercji jedyną bramkę bdobywa dla Opawy Materna.

Po niedzielnych spotkaniach klasyfikacja turnieju krynickiego przedstawia się następująco:

	Gier	Pkt.	Stos. br.
1) BKS (Budapeszt)	4	5	6:3
2) Team A	2	4	9:1
3) Opawa	3	4	5:4
4) Wiedeń	2	3	5:2
5) Team B	2	0	1:9
6) Team C	3	0	1:12

Polonja zwycięża Gedanję 5:2 (0:1).

Wspaniały finisch warszawskiego zespołu w drugiej połowie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

W Gdańsku rozegrany został w dniu dzisiejszym w obecności 2 tysięcy widzów mecz piłkarski między miejscową Gedanją i Polonją warszawską. Obie drużyny wystąpiły w silnych składach.

W pierwszej połowie Polonja nie pokazała ładnej gry, ustępując nawet przeciwnikowi w starcie do piłki. Jedyna bramka pada w tej części zawodów dla Gedanji w 15-ej minucie ze strzału Piaseckiego.

W drugiej połowie Polonja w ciągu 8 minut zdobywa trzy bramki, zapewniając sobie tym samym zwycięstwo.

iPerwsza bramka dla Polonji pada już w trzeciej minucie ze strzału Ogrodzińskiego.

W 5-ej minucie drugą bramkę uzyskuje Pazurek, a w 8-ej podwyższa wynik Malik.

Walka toczy się nadal zacięcie. Gedanja gra bardzo ambitnie i w 30-ej min. zdobywa drugą bramkę przez Wilgusiaka. Jednakże już w 2 minuty później Pazurek zdobywa dla Polonji czwarty punkt i tenże zawodnik w ostatniej minucie gry zdobywa piątą bramkę. Ostateczny wynik zawodów 5:2 dla Polonji. Zawody odbyły się na boisku po krytym śniegiem.

ŁYŻWIARZE

W sobotę odbyły się w Krynicy dalsze pokazy łyżwiarskie, następnie zaś łyżwiarze udali się do Zakopanego w tej samej obsadzie. Zawody łyżwiarskie w Zakopanem odbyły się w niedzielę.

We Lwowie, Krakowie i Poznaniu wszystkie zapowiedziane na niedzielę spotkania hokejowe zostały odwołane z powodu odwilży.

—:o:—

Warszawa bije Brno 9:7.

Międzynarodowy mecz bokserski w stolicy.

Warszawa, 4 stycznia.

(Telefonem od własnego korespondenta)

W lokalu teatru Colosseum odbyło się w niedzielę z niecierpliwością oczekiwane spotkanie bokserskie między reprezentacjami Brna i Warszawy. Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentantów stolicy w stosunku 9:7.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

waga musza: Urkiewicz bije na punkty rezerwowego zawodnika Bezdecha;

waga piórkowa: Goss zwycięża przez techniczne k. o. Menschika;

waga kogucia: Anders po równej walce remisuje z Kosiną;

waga lekka: Neubauer (Brno) zwycięża a punkty Orlita (W.);

waga półśrednia: Birencwajg remisuje ze Stocklem (Brno);

waga średnia: Seidel po pięknej walce remisuje ze Skrivankiem;

waga półciężka: Mizerski zwycięża na punkty rezerwowego zawodnika czeskiego Lindnera.

W wadze ciężkiej Ambroz (Brno) zdobywa dwa punkty walcowerem, wskutek niestawienia si ęreprezentanta stolicy Finna (Makkabi). Sędziował w ringu p. Landeck z Łodzi.

—:o:—

Wspaniały wynik w sztafecie

uzyskał Bocheński w zawodach pływackich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Z niecierpliwością oczekiwane w stolicy zawody pływackie z udziałem Bocheńskiego odbyły się w niedzielę w pływalni Kasy Chorych. W zawodach tych uzyskano następujące wyniki: **100 mtr. styl dowolny:** 1) Gałecki (AZS) 1,19.8, 2) Kozłowski (Legja), **200 mtr. styl dowolny:** 1) Bocheński 2.30,2, 2) Makowski 2.40,2, **200 mtr. styl klasyczny:** 1) Jurkowski 3,09,3, 2) Malanowicz 3,15. **100 mtr. na wznak:** 1) Baranowski 1,30,2, 2) Kornwasser 1.40,2.

Atrakcją wieczoru był mecz Bocheński contra drużyna AZS-u w sztafecie 2x50 mtr. W sztafecie tej Bocheński uzyskał czas 1,01,6, zaś drużyna przeciw na 1,01,8. Wynik Bocheńskiego jest nowym rekordem Polski a zarazem wynikiem dotąd w Polsce nieuzyskanym ani przez zawodników krajowych ani zagranicznych.

—:o:—

Japonja nie weźmie udziału

w mistrzostwach hokejowych świata.

Dr. Seiji Yamaguchi, prezes Manchuria Medical College w Mukdenie, zawiadomił PZHL że ze względu na olbrzymie koszta podróży przez całą Azję i Rosję Japonja będzie musiała zrezygnować w tym roku z udziału w mistrzostwach hokejowych świata w Krynicy (1—8 lutego). Jednocześnie klub japoński wyraża wielki żal, że trudności finansowe nie pozwalają przyjechać sportowcom kraju Wschodzącego Słońca na tak wspaniały turniej.

Japonja dotychczas tylko jeden raz była reprezentowana na mistrzostwach świata (w 1930 roku), jednak występ jej zakończył się wielkiem niepowodzeniem sportowem, Japończycy nie odegra w mistrzostwach żadnej roli, przegrywając m. in. z Polską 0:5. Również dłuższe tournee reprezentacji japońskiej po Europie, przedsięwzięte dla pokrycia olbrzymich kosztów sprowadzenia egzotycznych hokeistów, nie przyniosło im poważniejszych sukcesów. Mandat reprezentowania Japonji na zeszłorocznych mistrzostwach świata otrzymała drużyna studentów medycyny uniwersytetu w Mukdenie, właśnie wyżej wymienionego Manchuria Medical College.

Łotewscy koszykarze

pokonani w Warszawie.

W niedzielę bawiła w Warszawie akademicka drużyna koszykówki i siatkówki z Łotwy LOUSP, która w siatkówce pokonana została przez AZS, 30:25, zaś w koszykówce przez Polonję 40:30.

Borotra pokonany

w turnieju tenisowym.

W turnieju tenisowym na krytej hali tenisowej w Paryżu znakomity tenisista francuski Jean Borotra doznał sensacyjnej porażki w spokaniu ze swym rodakiem de Buzelet. Borotra pokonany został w dwuch setach 6:2, 6:4. Obok de Buzeleta zakwalifikował się również do finału Merlin.

73-letni hokeista

w drużynie angielskiej.

W Londynie odbył się niedawno mecz hokejowy, w którym druzyna Old Marlburians pokonała drużynę Landley College 8:4. Charakterystyczne że w zwycięskim zespole brał udział 73-letni biskup dr. W. Ingram, który zdobył trzy bramki. Dla nas wiadomość ta wydaje się wprost nieprawdopodobieństwem, a jednak w Anglji udział starszych ludzi w przeróżnego rodzaju imprezach sportowych znajduje się na porządku dziennym.

Hokej w Łodzi.

W niedzielę odbyło się w Łodzi pierwsze spotkanie hokejowe o mistrzostwo kl. B między ŁKS-em a Kadimah

Drużyna ŁKS-u odniosła wspaniałe zwycięstwo w stosunku 20:0 (8:0, 5:0, 7:0). Przez cały czas gry przewaga Ł. K. S.-u nad przeciwnikiem, który rozegrał swój pierwszy mecz. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kwaśniewski 8, Frenzel 5, Kwiatkowski 5 i Rusinkiewicz 2. Sędziował p. Dreger. Warto zaznaczyć, że ŁKS wystąpił bez Króla i Jakubca. Zapowiedziane drugie spotkanie między Unionem a Triumfem nie doszło do skutku z powodu odwilży.

—o—

Łódź—Warszawa

Mecz w koszykówkę 18 stycznia.

Jak się dowiadujemy, międzymiastowy mecz w piłkę koszykową Łódź—Warszawa o puhar prof. Zawadzkiego, rozegrany zostanie w Warszawie w dniu 18 stycznia. Łódzki Związek Gier Sportowych wystawia dwa teamy, które rozegrają trzy mecze treningowe, następnie zaś ustalona zostanie reprezentacja naszego miasta.

Niemcy nie przyjeżdżają do Krynicy?

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy niepotwierdzoną dotąd sensacyjną wiadomość, że Niemcy prawdopodobnie nie przyjadą na hokejowe mistrzostwa świata do Krynicy. Niemcy, które zgłosiły się już do mistrzowstw w Krynicy dotąd nie potwierdzili tego oficjalnie, a od czasu ogłoszenia bojkotu sportowego Polski nie przysłali żadnego zawiadomienia.

Płatna w dniu wczorajszym kaucja w wysokości 20 dolarów również nie wpłynęła do Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, wobec czego udział drużyny niemieckiej w Krynicy stoi pod znakiem zapytania.

W prasie niemieckiej nie znaleźliśmy żadnej wzmianki o wycofaniu się Niemców, ostatnio jednak brak wiadomości o przygotowaniach się Niemieckiego Związku Hokeja na Lodzie do mistrzostw świata.

Piłka nożna

na G. Sląsku.

W niedzielę odbyły się na Śląsku następujące spotkania piłkarskie: Ruch—Kolejowy 4:0, Pogoń—ZPS (N. Bytom) 3:0, Stadjon—Naprzód (Ruda) 2:1, Orzeł—Iskra 4:1, Naprzód (Lipiny)—Katowice 06 3:3. Puhar Juvelia zdobył Ruch.

—o—

Nowy rekord pływacki.

Znana angielska pływaczka Mercedes Gleitze pobiła przed kilku dniami swój własny rekord wytrzymałości. Startowała ona w miejscowości Wellington (Nowo Zelandja) i przepłynęła całą przestrzeń, przybywając na brzeg Cook w ciągu 42 i pół godzin.

—o—

Angielscy hokeiści w Polsce.

Angielska drużyna hokejowa grać będzie na turnieju krynickim w składzie następującym: Lattle, Sexton, Mackenzie, Magwood, Erhardt, Grace, rezerwa: Gardner, Malanod, N. Grace, Carrhors. Przed przybyciem do Krynicy rozegrany zostanie w Katowicach 28 b. m. mecz Polska — Anglja.

—o—

Cochet narciarzem.

Cochet, słynny tenisista francuski jest jak wiadomo niezłym hokeistą.

Ostatnio wziął się Cochet do narciarstwa i wykazał również w tej dziedzinie sportu duże zdolności.

5 lat Łódzkiego Związku Bokserskiego

z okazji jutrzejszego jubileuszu naszej magistratury pięściarskiej.

Żaden bodaj sport w Łodzi nie rozwija się ostatnio z takim rozmachem, jak boks. Łódź w boksie ma już obecnie swoją tradycję i niejedną chlubnie zapisaną kartę w kronikach pugilatorstwa polskiego. To też dziś, z racji jubileuszu pięciolecia działalności Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego warto poświęci! nieco miejsca na zapoznanie się z zaczątkami tego jednego z najpopularniejszych sportów w naszem mieście:

„Pierwsze kroki“ w boksie próbowała postawić jeszcze „Y.M.C.A.“ w czasie wojny, która też zorganizowała pierwsze walki pokazowe i starała się przyciągnąć jaknajwięcej zwolenników dla tego męskiego sportu. „Y.M.C.A.“ prowadziła kursy bokserskie i rozdawała darmo czekoladę. Boks i czekolada „cioci imci“ miały wzięcie. Boks zyskał sobie grono entuzjastów. Zaczęto się tą gałęzią sportu interesować. Nazwiska pierwszych pięściarzy: Nowaka, Gerbicha, Jarocińskiego stały się odrazu głośne. Powstaje Łódzki Klub Bokserski, który jest właściwie ekspozyturą pabjanickiego Kruschendera. Właściwym ojcem pięściarstwa jest Eugenjusz Nowak, a jego protektorem inż. Ryszard Kanenberg. Tak więc boks łódzki wywodzi się z Pabjanic.

W krótkim czasie, męski ten sport zyskuje uznanie i poparcie klubów. W „Sokole“ i „Unionie“ powstają sekcje.

W pierwszych dniach stycznia 1926 roku powołany zostaje do życia okręgowy związek bokserski. Pierwsze posiedzenie odbyło się w dniu 6 lutego w lokalu „Unionu“ w obecności delegatów czterech klubów: Łódzkiego Klubu Bokserskiego, Kruschendera, Unionu i Sokoła. Pierwszy Zarząd Związku stanowili pp.: inż. Ryszard Kanenberg — prezes, dyr. Otto Landeck — wiceprezes, Maks Pipsztyk—sekret., Eugenjusz Nowak — kapitan związkowy, Paweł Stark—skarbnik, por. Szymański i Antczak—członkowie bez mandatu. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Rodego, Sadoczyńskiego i Bajera.

Związek odrazu ujmuje rozwój pięściarstwa we właściwe ramy. Początkowa liczba — 47 zawodników zgłoszonych po PZB zwiększa się szybko. Szereg spotkań z pięściarzami Gdańska, Wrocławia, Berlina podnosi klasę i formę łódzkich pięściarzy. Po przeszło roku wspaniałych sukcesów sportowych i organizacyjnych, nastąpił jednak dwuletni okres zupełnej martwoty i ciszy.

Jednak dwuletni letarg musiał dobrze wpłynąć na ŁOZB, gdyż później zabrał się on do pracy ze zdwojoną energją. Następuje okres renesansu i świeżych triumfów. Na czoło klubów pięściarskich wysuwa się zdecydowanie „Sokół“ i na dłuższy czas obejmuje hegemonję. Liczba klubów w międzyczasie znacznie wzrosła (dziś jest ich osiem: „Kruschender“, „Union“, „Ikape“, „Sokół“ „Widzewska Manufaktura“, „Geyer“, „Zjednoczone“ i „Bar-Kochba“). Jednak i inne kluby nie próżnują, zwłaszcza fabryczne. Mając duże zasoby pieniężne i duży wybór w materjale ludzkim, zaczęły walczyć o pierwszeństwo.

W roku 1928 liczba chętnych wzrasta gwałtownie i zwiększa szeregi ŁOZB do 183. Kluby zdobywają instruktorów. Praca wre. Rok intensywnej i systematycznej pracy zrobił swoje. „Pierwszy krok bokserski“ odbyty w grudniu 1929 roku dowiódł, że dojrzewają nowe talenty, mogące wkrótce pokazać swe „ostre pazurki“. Wykreślna rozwoju poczyna się wspinać gwałtownie w górę. Notujemy szereg wspaniałych, pełnowartościowych sukcesów międzynarodowych.

Łódź powoli zdobywa sobie „markę“, to też P.Z.B. nie mogąc wysłać reprezentacji państwowej na czwórmecz do Budapesztu, wysyła pomimo ostrych krytyk prasowych i przewidywań sromotnych porażek i kompromitacji polskiego pięściarstwa — reprezentację Łodzi, która zajęła zaszczytnie drugie miejsce. Bokserzy łódzcy, nie tylko, że nie przynieśli imieniu polskiemu uszczerbku, lecz [illegible] uznanie.

W[illegible]nym ukoronowaniem pracowitego zeszłorocznego sezonu były mistrzostwa Polski w Poznaniu. Dwa tytuły mistrzów (Konarzewski i Stibbe) i dwa wicemistrzostwa, nie licząc już pewnego faworyta w swej wadze Seweryniaka (z powodu służby wojskowej), mówią same za siebie.

Bilans ubiegłego sezonu bokserskiego w Łodzi jest niezwykle dodatni. W roku 1930 odbyło się 40 imprez bokserskich, w tem kilka spotkań międzyokręgowych i międzynarodowych. Dość powiedzieć, że w ostatnich trzech miesiącach ubiegłego roku nie zaprzepaszczono ani jednego wolnego terminu.

Również sezon 1930/31 rozpoczęto pod dobrym znakiem, gdyż zwycięstwem nad ekstraklasą bokserów niemieckich (Wrocław, Gdańsk). Następny mecz osłabionej reprezentacji z szybko kroczącemi naprzód bokserami stolicy, zakończył się coprawda niefortunną przegraną, jednak nie zdołał zahamować dalszego rozwoju. W listopadzie odbył się tradycyjny „Pierwszy krok“ przy udziale około 80 nowicjuszów.

Przed pięściarstwem łódzkiem stoi jeszcze dużo zadań, chciejmy wierzyć, że męski ten sport dalej będzie się rozwijał z takim rozmachem i w takiem tempie.

Dalsze zgłoszenia dziennikarzy

zagranicznych na mistrzostwa hokejowe świata

Do Komitetu Organizacyjnego hokejowych mistrzostw świata w Krynicy (1—8 lutego) napływają stale zgłoszenia dziennikarzy zagranicznych, reprezentujących obie półkule.

Oprócz wymienionych już poprzednio pp. Rigassiego (Szwajcarja), de Behault (Antwerpja) i Glarnera (Paryż), ostatnio zgłosili się następujący dziennikarze: pp. Gerbi Giuliano (Medjolan), Poch-Duco B. M. (Paryż), Laufer Josef (Praga), Rohatiner J. (Praga), Marsak Franz (Praga), Arato Geza (Budapeszt), Beck Istvan (Budapeszt), Kalosik H. J. (Nowy Jork) oraz jeden korespondent rumuński, którego nazwisko nie zostało jeszcze zakomunikowane organizatorom.

Sposób rozgrywania mistrzostw

hokejowych świata nie ustalony.

System rozgrywania hokejowych mistrzostw świata nie został jeszcze definitywnie postanowiony, gdyż narazie nie jest jeszcze ustalona ilość drużyn. Dotychczasowe ostatnie mistrzostwa hokejowe były rozgrywane w ten sposób, że państwa, biorące udział w mistrzostwach rozlosowano na trzy grupy, przyczem drużyny, które w poprzednich mistrzostwach zajęły pierwsze trzy miejsca, były rozstawiane. Następnie mistrzowie trzech grup rozgrywali turę finałową z Kanadą.

Według wyników zeszłorocznych mistrzostwa rozstawione być powinny: Niemcy, Szwajcarja i Austrja, a Polska, która zdobyła czwarte miejsce w roku ubiegłym, przegrywając z Austrją 0:2, straciła tem samem prawo do rozstawienia.

Najlepsi tenisiści

francuscy w Berlinie.

W nowowybudowanej krytej hali tenisowej w Berlinie odbędzie się jeszcze w bieżącym miesiącu wielki turniej tenisowy z udziałem znakomitych tenisistów francuskich Borotry, Brugnona, i de Buzeleta.

Przed zawodami

Warta—I. K. P.

Drużynowy mecz bokserski Warta — IKP o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie jak wiadomo w Łodzi w dniu 25 stycznia. Zawody te odbędą się w sali Filharmonji.

Tereny treningowe

Los Angeles.

Komitet organizacyjny X Olimpjady w Los Angeles (30.VII—14.VIII 1932 r.) zajmuje się obecnie udogodnieniem zaprawy w ostatnich tygodniach przed Igrzyskami poszczególnym drużynom państwowym, przyczem w tym celu przygotowane zostaną boiska w ilości 15-tu, na których każda drużyna będzie mogła oddzielnie trenować. Boiska te uposażone będą we wszelkie możliwe udogodnienia. Wszystkie te tereny położone są niedaleko wioski olimpijskiej, dzięki czemu komunikacja zawodników na trening nie będzie przedstawiała najmniejszej trudności.

Pojedynek długodystansowców w Berlinie

W dniu 8 lutego odbędzie się w krytej hali lekkoatletycznej w Berlinie pojedynek między dawnym rekordzistą Niemiec dr. Pełtzerem a jego zwycięscą Ladoumeguem. Pojedynek rozegrany zostanie na 1000 i 1500 mtr.

Concordia (Agram) pobiła ciekawy rekord

Concordia (Agram) może być dumna. Klub ten posiada w swej pierwszej drużynie footbalowej trzech braci Paveli. Nie jest to coprawda nic osobliwego, gdyż jest dużo drużyn, które posiadają w swym składzie kilku braci. To nie jest bynajmniej powodem dumy Concordji. Trzej bracia Paveli pobili niedawno swego rodzaju rekord. Na jednym z meczów wszyscy trzej bracia zostali w ciągu niespełna pięciu minut wykluczeni przez sędziego z boiska. Jeden chciał się ująć za krzywdę drugiego i wszyscy powędrowali za barjerę. To jest rekord jakim chyba żaden z istniejących klubów poszczycić się nie może i dlatego Cocordia dumna jest z tego osobliwego rekordu.

Sport w lidze narodów

Liga Narodów oddawna interesowała się sportem jako czynnikiem pokoju, słusznie zastrzegając się przeciwko pojmowaniu wychowania fizycznego jako środka przygotowań wojennych. Często kładziono nacisk, że organizacje sportowe winny być jaknajwiększemi przyjaciółmi Ligi Narodów. Jedno z państw, a mianowicie Belgja, powołała nawet ostatnio do życia sportową unję belgijską dla współpracy z Ligą Narodów.

Tydzień Makkabi.

Wszechświatowy związek Makabi proklamował w dniach od 4—11 stycznia 1931 roku akcję tygodnia Makabi na terenie całej Polski. Do akcji zgłosiło się przeszło 180 miast, przyczem wszędzie utworzone zostały komitety miejskie. Tydzień Makabi ma na celu otworzenie nowych klubów i powiększenie kadr czynnych sportowców. Zostaną również wydane legitymacje dla członków wspierających. Dotychczas do akcji przystąpiło około 500 klubów, które nadesłały zapotrzebowanie na 75 tysięcy legitymacji. W większych miastach odbyły się akademje.

Ubezpieczenie zawodników.

Wszyscy gracze obozu treningowego i instruktorskiego w Katowicach zostali ubezpieczeni przez PZHL w jednem z najpoważniejszych towarzystw asekuracyjnych.

Ubezpieczenie obejmuje nieszczęśliwe wypadki w czasie treningów hokejowych, gier towarzyskich oraz meczów o mistrzostwo, i to zarówno w Polsce, jak i na wszystkich torach łyżwiarskich Europy.

Obrady najmłodszego związku sportowego

Wczorajsze walne zebranie ping-pongistów w Łodzi

Młody okręgowy związek ping-pongowy, istniejący na terenie naszego miasta zaledwie od dwuch lat, zdążył już przeżyć bardzo poważny kryzys, powstały na tle tarć oraz antagonizmu pomiędzy niektóremi klubami zrzeszonemi w tym związku. Sytuacja posunięta została już tak daleko, że władze tego związku t. zn. zarząd i Wydz. Gier i Dyscypliny podały się do dymisji. Nie pomogło specjalne w tym celu zwołane w grudniu nadzwyczajne walne zebranie.

Poważnione dwa obozy nie chciały iść na żadne kompromisy, zniechęcając nawet do dalszej pracy bardziej zasłużone jednostki. Tłem całego zatargu była awantura, powstała w lokalu Hasmonei w czasie rozgrywania finałowych rozgrywek o mistrzostwo indywidualne w ping-pongu. Jak sobie zapewne Czytelnicy nasi przypominają, awantura powstała między członkami Wydz. Gier i Dyscypliny z jednej a niektóremi członkami Hasmonei z drugiej strony. A że między owemi członkami Wydz. Gier i Dysc. znajdował się członek klubu Kadimah, wystarczyło to, że międzyklubowy zatarg Kadimah — Hasmonea przedostał się również na forum związkowe. Na dzień wczorajszy zwołane więc zostało ponowne walne zebranie związku.

Z kilkugodzinnych obrad, którym przewodniczył p. Dancygier, można było wywnioskować, że większej części delegatów klubowych bynajmniej nie zależy na dalszym rozwoju tej gałęzi sportu i związku. Każdy z osobna i wszyscy razem starali się „przypiąć łatę“ konkurencyjnemu klubowi, pamiętając jednocześnie o tem, że przy nowych wyborach trzeba utargować dla swego klubu jaknajwięcej mandatów. Nic dziwnego, że przy tego rodzaju „harmonji“ przewodniczący zmuszony był kilkakrotnie przerywać zebranie oraz apelować do panów „delegatów“, że przecież dla dobra sprawy należy się pozbyć animozji klubowych, czy osobistych.

Odniosło to mało pożądany skutek: panowie delegaci w swojem zaślepieniu klubowem zapominali się zupełnie i zawdzięczając jedynie energji przewodniczącego zebrania oraz kilku poważniejszych delegatów klubowych, można było wreszcie doprowadzić zebranie do końca i dokonać wyboru nowych władz.

W wyniku przeprowadzonych po wielkich trudach wyborów, do nowych władz ping-pongowych weszli następujący ludzie:

Zarząd: prezes — Al. Sztencel, wiceprezes — Rogoziński, sekretarz — Leśniewicz, skarbnik—Tadeuszewicz, członkowie zarządu: Rundsztein, Jakobsohn i Choinacki.

Wydz. Gier i Dysc.: przewodniczący — Feja, członkowie: Wolfowicz, Cygler, Rabinowicz i Brauner. Przewodniczącym Wydz Spraw Sędziowskich — Rotenberg.

Życzyćby sobie należało, by nowe władze ping-pongowe nadały pracy związkowej tego bardzo młodego związku nieco poważniejszy ton. (k)

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID"

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Passe-partout prócz urzędowych nieważne.

Dziś! **Dziś!**

JADWIGA SMOSARSKA

w 100% monumentalnym dźwiękowcu polskim p. t.

„NA SYBIR"

W rolach głównych:

Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Mieczysław Frenkiel.

W nadprogramie: Pan Prezydent Rzplitej w kinoteatrze „Apollo" w Warszawie na premjerze filmu

„NA SYBIR"

Następny numer „Republiki Dzieci" ukaże się w czwartek 8 stycznia r. b.

GRAND KINO

Dziś i dni następnych!

Początek o godz. 4-ej po poł., ost. 10.15 wiecz., w sob., niedz i święta o godz. 12-ej w poł., ost. o 10.15 wiecz. Ceny miejsc normalne, na porankach zniżone.

— Rozpoczynamy rok 1931 pod znakiem Tańca, Piosenki i Humoru! —
Klejnoty produkcji dźwiękowej w wykonaniu najdoskonalszego zespołu aktorskiego i reżyserskiego p. t.

„PARADA PARAMOUNTU"

Rewja dźwiękowa, składająca się z szeregu skeczów w wykonaniu wszystkich gwiazd wytwórni "Paramount".

Maurice Chevalier, Clara Bow, Dennis King, Evelin Brent, (partnerka **Janningsa), Nancy Carrell, Gary Cooper, George Bancroft, Charles Rogers** i inni.

Nadprogram: dodatek dźwiękowy **Fleischerowski** p.t. **„Pofruniemy do gwiazd"**

Liljana HARVEY

wkrótce wystąpi w czarującej

OPERETCE FILMOWEJ

produkcji wytwórni „UFA" p. t.

DROGA DO RAJU



Słuchawki, detektory, głośniki, aparaty radjowe oraz części **radjo elektrotechniczne**

poleca

inż. **Juljusz Hamer i S-ka**

ŁÓDŹ, ul. 6-go Sierpnia Nr. 1.
Telefon Nr. 188-58.

„TELAKU" **UWAGA: Ładujemy Akumulatory**

LUNA

Dziś i dni następnych!

Rozpoczynamy demonstracje najpotężniejszych przebojów dźwiękowych świata!

Film miljonów dla miljonów! Hymn ku czci piękna i miłości!

„ŚWIAT SZALEJE"

— a z nim —

John Barrymore, Dolores Costello, Betty Compson, Myrna Loy, Marion Nixon, Alice White, Noah Beery, Ryszard Barthelmess.

Upojny dźwięk namiętnych melodyj! — Bukiet najpiękniejszych kobiet

Nadprogram: Wspaniałe dodatki dźwiękowe.

— Aparatura dźwiękowa: Klangfilm, model 1931 roku. —

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w sob., niedz. i święta o godz. 12-ej w południe. Ceny miejsc normalne, na I seans od 1 zł., w sob. i niedz. od g. 12—3 po 1 zł. i 1 50.

Kto posiada polisę Tow. Ubezp.

„URBAINE"

zechce zgłosić się dla rejestracji polis **do biura A. BALLE, ul. Piotrkowska 87** w godzinach od 4—7 po poł.

Pierwszorzędna siła tkacka

Długoletni kierownik największych fabryk krajowych i zagranicznych, z niewielkim kapitałem do dyspozycji, w Łodzi znany, poszukuje posady odpowiedniej. Łaskawe oferty upraszam do redakcji Republiki dla „Włókniarza".

Dr. med.

Łagunowski

Powrócił.

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. Gustawa Zand-

Tenenbaumowa

choroby kobiece i akuszerja.

Łódź, Wólczańska 4. Tel. 220-25,

powróciła

wznowiła przyjęcia od 3 do 4 pop.

Lekarz - dentysta B. NUSBAUMOWA

Piotrkowska 51 tel. 121—23
Godziny przyjęć od 4—7 wieczór

Doktór

Klinger

Spec. chor. wenerycznych, skórn ch i włosów.

Andrzeja 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

DOKTÓR

H. Wołkowyski

przeprowadził się na ul. **CEGIELNIANĄ Nr. 36**
telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8—2 przed poł. i od 5—9 w niedziele i święta od godz. 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

ZGUBA

Dnia 31 grudnia w rejonie X komisarjatu zgubiony został Nr. samochodu Ld. 176. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot numeru za wynagrodzeniem do lokalu Pogotowia Kasy Chorych, Wólczańska 225.

PIERWSZORZEDNY Zakład Wypoczynkowy „Śródborowianka" w Śródborowie pod Otwockiem otwarty cały rok. Ceny przystepne. Wiadomość na miejscu: tel. Warszawa Podmiejska I-sza Śródborów lub Warszawa 645-09.

MACA MASZYNOWA

codziennie świeża

Mąka macowa, Zacierki jajeczne SUCHARKI na wzór karlsbadskich poleca znana **CUKIERNIA N. WEINBERGA PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82**
oraz wszelkie wyroby cukiernicze

Rozmaite

LEKARSKIE (ginek.-akusz.) narzędzia ze sterilizatorem okazyjnie sprzedam tanio. Nawrot 38, p. I, lekarz, po 3-ej. 8

PRÓŻNE beczki od farby do sprzedania. Wiadomość w administracji. 4

KUPIĘ lub wydzierżawię 2 maszyny do wyrobu skarpetek na 120 igieł. Zgłoszenia Łódź, ul. Kraszewskiego 3, dojazd 7-ka lub 17-ką. 5

UMEBLOWANY pokój dla pojedynczej osoby, ewentualnie duży pokój frontowy umeblowany dla dwuch panów do odnajęcia. Żeromskiego Nr. 11 m. 11.

POKÓJ umeblowany, wejście niekrepujące z wygodami odnajmę. Podgórna Nr. 25/27, m. 14, dojazd 17 i 7 (przy Dąbrowskiej). 6

POSZUKUJE chłopca z kaucją zł. 150 do 200. Zgłoszenia: Biuro próśb Milewski, Piotrkowska 17. Tylko 5/I, poniedziałek od 11—1 i od 2—4 pp.

SŁYNNA chiromantka 6-go Serpnia 14 prawa of., I p. przyjmuje od 2 do 8-ej wiecz. Ceny przystepne.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „Il. Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50 zagranica zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.